

Moje wizje potrafią być jasne, a jeżeli już są
To widzę osobę na szczycie
Resuscytowany wciąż basem i dobrze
Ten smak wyskokowy znam zwycięstw
Nie mam długich włosów, ale już skandują
"Oto wybawiciel", gotowy jak nikt, ej
Ludzie nie mogą uwierzyć, wiadomo, jak w siebie
Ja tego po sobie nie widzę
Wiem bardzo dobrze jak tą egzystencję ozdobić w praktyce
Sposoby na bycie
Ja zamykam oczy na 360 stopni
Widzę wszystko; oko w piramidzie
Oko w piramidzie, ej, ja nie umieram, są kody na życie
I walczę ze sobą w każdy dzień, tutaj codziennie
Mam ochotę na picie, myślą, że mnie zjedzą
Jestem przesiąknięty tym do szpiku kości
Co ty, nadchodzi mój sezon
I wszyscy polują, bo każdy chce mieć moje ciosy
Co po niektórzy tu myślą, że są z wyższych półek
I ich muszę znosić
Choć prędzej ich zdejmę, nie przejmuję się tym w ogóle
Rodzą się w mojej duszy sztosa
Chyba zajebałem już dość długi stage diving
Przez życie bo lecę sobie jak pojeb, aż mnie, kurwa, nosi
I nie zapowiada się raczej na spadek w ogóle
Zarobię sam rapem i zabulę, słono mi złotem posyp
Ej, która na osi? Czas zabrać ci
Czas, to myślę, że jest spoko układem
Bardzo ładne wskazówki, chyba nie myślałeś
że jakkolwiek chodzi o twoją uwagę

Bang - w samo serce
Jestem tak prawdziwy, chociaż jestem duchem, mogą tylko sobie gonić za mną,
nie wyrobią na zakręcie
No i nie przeliczam ludzi tak jak kwitu, choć jest to zależne w życiu, ziom,
nikogo nie wydałem, też nikogo nie oszczędzę
Nie musisz mnie mierzyć wzrokiem, by wiedzieć, że nie mam sobie równych, to
prawdziwe gówno, raper z pokorą - to śmieszne

Bang - w samo serce
Jestem tak prawdziwy, chociaż jestem duchem, mogą tylko sobie gonić za mną,
nie wyrobią na zakręcie
No i nie przeliczam ludzi tak jak kwitu, choć jest to zależne w życiu, ziom,
nikogo nie wydałem, też nikogo nie oszczędzę
Nie musisz mnie mierzyć wzrokiem, by wiedzieć, że nie mam sobie równych, to
prawdziwe gówno, raper z pokorą - to śmieszne

Nie spinam się na gnoi, co próbują, jak mogą mi przeszkadzać, beka, ja wspina
am się na Olimp
I dla wszystkich tych podłych skurwieli, co chcieliby się wcielić w cele, ni
e mam problemu ze zużywaniem naboju
Z takim flow jebać dryfowanie na boi, w chuj podwórek poznałem, a wychowany
na swoim
Nie musisz powtarzać reguł, znam je dobrze, ale że cokolwiek w ogóle będzie
mi, kurwa, dyktowane, zapomnij
Ta studnia jest bezdenna, nauczyłem się czerpać nawet, jeśli na powierzchni
pływa syf

To jak świadome śnienie, no bo na co dzień się dzieje właśnie to, czego chcę
, to jakbym urzeczywistniał sen nam
I sobie go zapętleł tyle razy do zrzygania
że aż myślę, że to chyba syf
Te jebane wróżki mówią mi, co będzie i zło wróżą
Nie życzą sobie mnie, a i tak się spełniam
Myślę, że to wszystko tylko praca i myślenie, a nie
że jesteśmy do tego stworzeni
Kiedyś nie mogliśmy nic zrobić
Dziś nie ma nic, czego nie możemy
Nie boję się wybuchu, przyzwyczajony do huku
Pierdołę schrony, ja na bank się do tego nie ucieknę
Wszystko wokół w ruchu no i wszystkie lamy w popłochu uciekają bambusem, no
bo spierdalają pędem
To akurat śmieszne, bo tym wszystkim to rozpierdoli
Wypranie mózgu jakieś, tego nie było w broszurce
Ja idę po więcej, mam odbite od krwi palce na koszulce, prawie nie śpię, wie
m, to tylko tak dosięgnę swój sen
Instynkty opanowują pandemicznie tę dżunglę dioptrii, nie poprawiam soczewki
, widać więcej w gotówce
I lecę po mój sukces, chociaż już w sumie to ostatnio miałem się wylać na ws
zystko, ale przecież nie popuszczę

Bang - w samo serce
Jestem tak prawdziwy, chociaż jestem duchem, mogą tylko sobie gonić za mną,
nie wyrobią na zakręcie
No i nie przeliczam ludzi tak jak kwitu, choć jest to zależne w życiu, ziom,
nikogo nie wydałem, też nikogo nie oszczędzę
Nie musisz mnie mierzyć wzrokiem, by wiedzieć, że nie mam sobie równych, to
prawdziwe gówno, raper z pokorą - to śmieszne

Bang - w samo serce
Jestem tak prawdziwy, chociaż jestem duchem, mogą tylko sobie gonić za mną,
nie wyrobią na zakręcie
No i nie przeliczam ludzi tak jak kwitu, choć jest to zależne w życiu, ziom,
nikogo nie wydałem, też nikogo nie oszczędzę
Nie musisz mnie mierzyć wzrokiem, by wiedzieć, że nie mam sobie równych, to
prawdziwe gówno, raper z pokorą - to śmieszne